



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** O kilku przepisach kodyfikacji polskiej pisowni w 1956 roku: norma a uzus (na podstawie artykułów w "Dzienniku Polskim" z lat 1953 i 1958)

**Author:** Aleksandra Mól

**Citation style:** Mól Aleksandra. (2017). O kilku przepisach kodyfikacji polskiej pisowni w 1956 roku: norma a uzus (na podstawie artykułów w "Dzienniku Polskim" z lat 1953 i 1958). W: B. Mitrenga (red.), "Problemy języka i tekstu w perspektywie historycznej i współczesnej" (S. 35-52). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## O kilku przepisach kodyfikacji polskiej pisowni w 1956 roku: norma a uzus (na podstawie artykułów w „Dzienniku Polskim” z lat 1953 i 1958)

Ujednoliconą pisownia to znak języka znajdującego się na zaawansowanym etapie rozwoju oraz legitymującego się rozbudowanym piśmienictwem (SALONI, 2005: 1). Polszczyznę współczesną można z pewnością uznać za język rozwinięty, zasady ortografii są dziś skodyfikowane w bardzo znaczącym stopniu, a kolejne zmiany w zakresie pisowni obejmują jedynie pojedyncze zagadnienia, wprowadzane są zaś od czasu do czasu, w zależności od dostrzeżonej przez Radę Języka Polskiego konieczności. Taki stan polszczyzny zawdzięczamy długoletnim wysiłkom kodyfikacyjnym. Choć nie da się wyznaczyć dokładnego punktu stanowiącego początek prac nad standaryzacją polskiej ortografii – być może należałoby stwierdzić, że początek ten zbieżny jest z pierwszym etapem rozwoju pisowni w ogóle, to z pewnością można wskazać moment, w którym prace te weszły w decydującą fazę. Wzmoczenie działań kodyfikatorskich, a co za tym idzie – narodziny normy skodyfikowanej – przypadło na „czas przejściowy między dobą średniopolską a nowopolską” (SIUCIAK, 2010: 269).

*Norma skodyfikowana* rozumiana jest jako efekt działania *kodyfikacji*, a więc – cytując Jadwigę Puzyninę – „wyraźnie sformułowany przez ekspertów zbiór ocen dotyczących jednostek językowych, ich form, znaczeń i sposobów ich łączenia w zdania oraz – w szerszym znaczeniu – także posługiwania się nimi w większych całościach tekstowych” (PUZYNINA, 2008). Podkreślić należy w tym miejscu stateczność tej odmiany normy – jest ona zapisana w gramatykach i słownikach, stanowi więc świadectwo zasad stosowanych w czasie powstawania rejestrujących je wydawnictw (MIODEK, 2001: 75). Interesującą kwestią jest relacja między wspomnianą *normą skodyfikowaną* a stanowiącą jej przeciwieństwo, kształtującą się spontanicznie i właściwą różnym odmianom polszczyzny *normą zwyczajową*. Coraz częściej postuluje się bowiem, by te, zwykle niezgodne, zjawiska do siebie zbliżyć, to jest by normalizacja poparta była obserwacjami uzusu i rzetelnymi badaniami jakościowymi i ilościowymi, a nie subiektywnymi opiniami czy żądaniami kodyfikatorów (ZBRÓG, 2011: 109). Postulaty

tego rodzaju sugerują, że zmiany wprowadzane przez powołanych do tego ekspertów nie są poparte obserwacją zjawisk funkcjonujących w uzusie, tymczasem analiza zebranego materiału prowadzi do nieco odmiennych wniosków.

W niniejszym artykule starano się zarysować problem, poddając bliższemu oglądowi kilka przepisów wprowadzonych wraz z reformą ortograficzną z 1956 roku, szczególnie zaś interesujące wydało się jej miejsce w procesie kodyfikacji polskiej pisowni. Obserwacje przedstawiono, analizując materiał wyekscerpowany z 53 styczniowych numerów „Dziennika Polskiego”: 26 z 1953 roku i 27 z 1958. Wybór materiału motywowany był głównie jego różnorodnością (na zawartość pisma składały się szczegółowe analizy sytuacji politycznej kraju, aktualne informacje, ogłoszenia czytelników, wiadomości społeczno-kulturalne itp.) oraz charakterem (prasa jako reprezentacja polszczyzny starannej oraz potocznej, dziennik jako gatunek – z racji codziennego ukazywania się – najszybciej reagujący na wszelkie „nowinki”, także ortograficzne).

### Najważniejsze zmiany polskiej pisowni 1956 roku na tle krótkiej historii reform ortograficznych w XX wieku

W historii polskich prac normalizacyjnych reforma przeprowadzona w połowie wieku XX zdaje się szczególna. Choć zakrojona na o wiele mniejszą skalę, była kolejną po wielkiej reformie ortograficznej z 1936 roku wprowadzającą szereg mniej lub bardziej zasadniczych modyfikacji, a zarazem ostatnią, która objęła wachlarz różnorodnych zagadnień. Zmiany wówczas wprowadzone złożyły się na XII wydanie *Pisowni polskiej* – publikacji, która od 1918 roku stanowiła swoiste kompendium przepisów ortograficznych. Następne, XIII wydanie, choć wydrukowane, nie weszło w ogóle w życie z powodu braku aprobaty Ministerstwa Oświaty, potem zaś wprowadzano jedynie drobne zmiany. Mając świadomość, że wyliczeniem kolejnych reform ortograficznych oraz szczegółowych przepisów wprowadzanych wraz z nimi zajmowało się już wielu badaczy<sup>1</sup>, interesujące wydało się zbadanie podstaw wprowadzonych wówczas modyfikacji

<sup>1</sup> Listę zmian wprowadzonych wraz z kodyfikacją z 1956 roku sporządzili chociażby: Jan Tokarski (dwukrotnie: „Poradnik Językowy” 1958, z. 7 i 8 oraz „Poradnik Językowy” 1963), Edward Polański (*Reformy ortografii polskiej – wczoraj, dziś, jutro*), Stanisław Jodłowski (*Losy polskiej ortografii*), Maciej Malinowski (praca doktorska *Ortografia polska od II połowy XVIII wieku do współczesności. Kodyfikacja, reformy, recepcja*), kwestię tę poruszył także Zygmunt Saloni (*O kodyfikacji polskiej ortografii – historia i współczesność*). Zob. *Literaturę* na końcu artykułu.

(uzus czy własne pomysły kodyfikatorów), zweryfikowanie trwałości ówczesnych przepisów (innymi słowy – czy przetrwały do dziś) oraz kwestia recepcji zmian. Wnioski z analizy, z racji niewielkiej objętości artykułu, zostaną przedstawione w sposób skrótowy.

„Żadna ortografia nie zdoła zadowolić wszystkich wymagań ani żadna nie ustrzeże się przed zarzutem niekonsekwencji” – napisali we wstępie lingwiści opracowujący XII wydanie *Pisowni polskiej* (*Pisownia polska*, 1957: 4). Wznowienie wysiłków kodyfikatorskich w 1954 roku dowodzi prawdziwości tego stwierdzenia. Pomysł stworzenia kolejnego wydania – m.in. z powodu związanej z wojną niedostępności poprzedniego (TOKARSKI, 1958: 364) – zrodził się w środowisku Polskiej Akademii Nauk. W czerwcu Komitet Językoznawstwa, działający w obrębie tej instytucji, powołał do życia Komisję Kultury Języka, której zadaniem miało być przygotowanie XII wydania omawianej publikacji. Członkami nowo powstałej jednostki pracującymi nad reformą ortograficzną byli: Witold Doroszewski, Zenon Klemensiewicz (główny referent), Kazimierz Nitsch, Witold Taszycki i Wiktor Jakubowski (odpowiedzialny za „projekt transkrypcji z języka rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego”) (TOKARSKI, 1958: 364). Opracowany przez wymienione grono językoznawców tekst publikacji został zatwierdzony przez Komitet Językoznawstwa PAN na mocy uchwały z 20 stycznia 1956 roku, drukiem zaś ukazał się on rok później w lutym (JODŁOWSKI, 1979: 139; TOKARSKI, 1958: 364).

Nadrzędną zasadą przyświecającą zajmującym się pracami kodyfikacyjnymi lingwistom, jak sami podkreślili w przedmowie do wydania XII, było wznowienie wydania XI *Pisowni polskiej* z 1936 roku „nienaruszające w niczym jej zasad”, jako że te wypracowano dzięki wieloletnim dyskusjom naukowców reprezentujących bardzo różne dziedziny nauki, nie tylko językoznawstwo (*Pisownia polska*, 1957: 4). Uzupełniono je jednak o kilka koniecznych zmian. Zenon Klemensiewicz, uczestniczący w pracach Komisji, we wstępie do publikacji pisał następująco o dokonanych modyfikacjach:

Najogólniej można je określić jako: 1) uściślenie tych sformułowań, które w praktyce mogły nastroczać wątpliwości ich rozumienia i zastosowania; 2) uzupełnienie wskazówek, które dotyczą nielicznych zagadnień pominiętych w przepisach 1936 r.; 3) uwspółcześnienie egzemplifikacji dzięki odrzuceniu jednych, wprowadzeniu innych przykładów.

(*Pisownia polska*, 1957: 5)

Jednak jak pokazuje analiza rejestru modyfikacji wprowadzonych w XII wydaniu *Pisowni polskiej*, sporządzonego przez Jana Tokarskiego w zeszytach 7 i 8 „Poradnika Językowego” z 1958 roku, zmiany były o wiele poważ-

niejsze. Do najistotniejszych, zdaniem autorki niniejszego artykułu, należały:

- 1) rozszerzenie przepisu dotyczącego pisowni nazw miejscowych, w których w formach narzędnika i miejscownika obowiązuje końcówka *-em*, na nazwy powstałe od nazw miast,
- 2) doprecyzowanie przepisu wskazującego różnicę między pisownią przymiotników złożonych w rodzaju *historyczno-literacki* a *historycznoliteracki*,
- 3) anulowanie przepisu nakazującego stosowanie łącznika w nazwach geograficznych z pierwszym członem *północno-*, *południowo-*, *wschodnio-*, *zachodnio-*, *środkowo-*, *górn-*, *doln-* i zalecenie pisowni łącznej,
- 4) dodanie przepisu o pisowni łącznej połączeń wyrazowych zawierających obcy przedrostek *wice-*, *anty-* oraz *kontr-*,
- 5) ujednoczenie pisowni skrótowców przez anulowanie oddzielania poszczególnych liter kropkami,
- 6) zalecenie rozłącznej pisowni *nie* z przymiotnikiem i przysłówkiem w stopniach wyższym i najwyższym,
- 7) wprowadzenie pisowni z łącznikiem w przypadku nazw miejscowych dwuczłonowych niebędących nazwami jednostek administracyjnych złożonych z dwóch miejscowości.

Rzecz jasna, nie wyczerpuje to repertuaru modyfikacji dokonanych w 1956 roku (warto wspomnieć chociażby o wprowadzeniu pisowni wielką literą nazw orderów i odznaczeń – do XII wydania *Pisowni polskiej* obowiązywał zapis małymi literami – oraz dopuszczeniu zapisu od wielkich liter nazw „wypadków lub aktów dziejowych o szczególnej doniosłości” – oba zapisy w zmienionym kształcie przetrwały do dziś). Wypunktowane zmiany wydały się jednak szczególnie interesujące, nie tylko dlatego, że objęły zasięgiem wiele jednostek leksykalnych, lecz także z powodu wątpliwości, jakie budziły lub mogły budzić – zarówno z uwagi na rozstrzygnięcia, jak i niedokładności opisu.

### **Narzędnik i miejscownik liczby pojedynczej nazw miejscowych powstałych od nazw miast**

Jednym z założeń wielkiej reformy ortograficznej z 1936 roku było położenie kresu dowolności w stosowaniu końcówek narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej rodzajów męskiego i nijakiego oraz narzędnika liczby mnogiej odmiany przymiotnikowo-zaimkowej. Choć mieszanie się tych końcówek było niejako naturalnym elementem rozwoju języka, wynikającym z ich fonetycznej bliskości (WALCZAK, 1995: 88), od czasów Onufrego Kopczyńskiego w różny sposób próbowano skodyfikować tę

kwestię, na zmianę zgadzając się z jego pomysłem rozróżnienia rodzajowego lub go odrzucając.

Zniesienie bezpodstawnego rozróżniania końcówek zaproponował Kazimierz Nitsch, argumentując, że „przepis spopularyzowany przez O. Kopczyńskiego był zbyt sztywny, bo sztucznie wymyślony, a ponadto trudny, będący źródłem »masowo występujących błędów«” (JODŁOWSKI, 1979: 102–103). Sprawa wydawała się prosta, a jednak tworzący XI wydanie *Pisowni polskiej* językoznawcy nie ustrzegli się wprowadzenia do reguły pewnych wyjątków. Jakkolwiek rzeczywiście zlikwidowano oboczne końcówki *-em* oraz *-emi*, to ich ślad zachował się w takich wyrazach, jak: *wtem*, *zatem*, *potem*, *przedtem*, a także w nazwach miejscowych rodzaju nijakiego zakończonych samogłoską *-e* (*Zakopane – w Zakopanem*)<sup>2</sup> oraz w nazwiskach w rodzaju *Linde* (*Pisownia polska*, 1936: 24–25). Problematyczna okazała się kwestia nazw topograficznych złożonych z dwóch członów. Ostatecznie część z nich zalecono pisać z końcówką *-em* (w *Wysokiem Bystrem*), część zaś włączono w obręb ogólnej reguły likwidującej rozróżnienie między końcówkami (w *Kowalewie Pomorskim*).

Reforma ortograficzna z 1956 roku rozszerzyła zakres leksyki objętej końcówką *-em* (w narzędniku i miejscowniku) o przymiotniki oznaczające nazwy województw i regionów utworzone od nazw miast. Analiza zebranego materiału nie pozwoliła na zgromadzenie licznego zbioru jednostek podlegających zmianie z 1956 roku – w czasopiśmie z 1953 roku odnaleziono 7 takich form, w 1958 zaś jedynie 4. W numerach sprzed reformy odnotowano: w: *Miechowskim*, *Katowickim*, *Kieleckim*, *Olkuskim*, *Bocheńskim*, *Tarnowskim* i *Dąbrowsko-tarnowskim*, w tekstach prasowych z 1958 roku zarejestrowano również: w: *Chrzanowskim* oraz *Nowosądeckim*.

We wszystkich przypadkach tego rodzaju nazw zastosowano końcówkę *-em* – zarówno wówczas, gdy było to niezgodne z normą, jak i po zmianie regulacji. Trudno stwierdzić, na ile należy obarczać odpowiedzialnością w tym względzie krakowskie ukierunkowanie pisma<sup>3</sup> – przed 1936 rokiem bowiem do krakowska szkoła pisowni zalecała rozróżnianie omawianych końcówek. Wpływ ten, jeśli rzeczywiście miał swój udział w rozpowszechnieniu się końcówki *-em*, był jednak ograniczony. Od czasu zniesienia rozróżniania form narzędnika i miejscownika wedle rodzajów minęło wówczas już dwadzieścia lat, a nazwy miejscowe oraz inne wyjątki – jak pokazała analiza materiału – były jedyną sferą, w której odnotowano obecność końcówki *-em* (w 53 numerach nie zarejestrowano ani razu odmiany

<sup>2</sup> Tu istotnym kryterium była odmiana tych nazw. Chodziło bowiem o takie, które odmieniały się w całości przymiotnikowo; to zaś, z ilu elementów się składały, nie miało żadnego znaczenia (*Pisownia polska* XI, 24).

<sup>3</sup> Mimo ogólnopolskich aspiracji dało się zauważyć, że „Dziennik Polski” był gazetą głównie małopolską.

postaci *naszem, naszemi*). Mamy tu raczej do czynienia z oddziaływaniem innych nazw topograficznych, w których do tej pory zalecano tę końcówkę, np. *Zakopanem, Wysokiem Mazowieckiem*. Co istotne, wpływ ten widoczny był jedynie w nazwach regionów, nazwy powiatów zaś zapisywano zgodnie z zaleceniem z 1956 roku (w roku, z którego pochodzi cytowany fragment, był to więc zapis niepoprawny, ale zgodny z panującym zwyczajem językowym), co ilustruje poniższy przykład:

Do dnia 17 b.m. w **powiecie miechowskim** podpisało umowy kontraktacyjne na I kwartał br. 300 chłopów, w **Olkuskiem** - 199, w **Dąbrowsko-tarnowskiem** - 175, w **Bocheńskiem** - 148, w **Tarnowskiem** - 113.

Zarówno w XI, jak i XII wydaniu *Pisowni polskiej* zawarty został zapis, że w przypadku gdy z członem odmieniającym się według wzoru rzeczownikowego występuje człon przymiotnikowy, zachowuje on swoją odmianę (a więc: w *naszym Poznańskiem*). Wraz z tą uwagą przepis przetrwał w niezmienionym kształcie do dziś. Dodano jedynie, że zasada stosowania końcówki *-em* nie obowiązuje, gdy przymiotnik stanowiący nazwę miejscową nie jest samodzielny, a występuje jako określenie rzeczownika i pisany jest małą literą (nazwa regionu: *Krakowskie*, ale dawne *województwo krakowskie*).

### **Pisownia łączna i rozłączna: przymiotniki złożone z członów równorzędnych i nierównorzędnych**

Rozróżnienie w pisowni przymiotników złożonych z członów równorzędnych i nierównorzędnych znaczeniowo istniało już w 1936 roku, a w 1956 dopracowano jedynie redakcję przepisu, czyniąc go bardziej przejrzystym, choć i tak niepozbowionym wad<sup>4</sup>. W wydaniu XI forma *historyczno-literacki* stanowiła przykład przymiotnika złożonego z elementów semantycznie równorzędnych, uzupełniono ją ponadto o wyjaśnienie w nawiasie: „*historyczny i literacki*, np. wydział” (*Pisownia polska*, 1936: 25); wariant *historycznoliteracki* był zaś przykładem dla „wszyst-

<sup>4</sup> Edward Polański w artykule *Reformy ortografii polskiej - wczoraj, dziś, jutro* kwestie te podsumował nieco inaczej: „rozdzielono pisownię typu *historyczno-literacki* i *historycznoliteracki* (w zapisie z łącznikiem chodzi i o historię, i o literaturę - elementy równorzędne, natomiast pisownia łączna sygnalizuje historię literatury)” (POLAŃSKI, 2004: 40).

kich innych przymiotników złożonych”, które nakazano pisać łącznie, tu również dodano dopisek w nawiasie: „odnoszący się do *historii literatury*” (*Pisownia polska*, 1936: 26). Zatem – rozróżnienie istniało, ale by się o nim dowiedzieć, należało uważnie przeczytać oba podpunkty przepisu.

W wydaniu XII uwagę nawiasową z podpunktu drugiego zawierającego zalecenie łącznej pisowni pozostawiono, jego treść powtórzono jednak w paragrafie dotyczącym „przymiotników złożonych z członów znaczeniowo równorzędnych”, akcentując w ten sposób dobitniej rozróżnienie:

[...] *historyczno-literacki* (historyczny i literacki), np. wydział, ale *historycznoliteracki* w odniesieniu do historii literatury [...].

(*Pisownia polska*, 1957: 17–18)

Nie wyeliminowało to jednak wątpliwości w zapisie. W zebranych materiale odnotowano zarówno poprawne formy:

Na honorowym miejscu olbrzymiej auli, na tle splewającej z wysoko czerwonej i **biało-czerwonej draperii** widnieje wielki portret przywódcy i nauczyciela polskich mas pracujących Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta,

jak i formy błędne:

Nawiązując do swego ostatniego pobytu w Polsce, Chruszczow oświadczył: W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdzie jest jeszcze nie mało trudności, realizuje się posunięcia mające na celu umocnienie **ustroju ludowo-demokratycznego**.

W pierwszym przypadku wiadomo, że chodzi o flagę, która jest równocześnie *biała i czerwona*, w drugim natomiast o ustrój zwany *demokracją ludową*, poprawny zapis powinien więc mieć postać pozbawioną łącznika, jako że jeden człon jest podrzędny względem drugiego (określa go).

Odnotowano jednak również przypadki, w których kontekst nie pozwala z całą pewnością orzec o poprawności zapisu (tych w 1958 roku, czyli po doprecyzowaniu reguły, zarejestrowano aż 33):

W przyszłości znajdą się również w planie wydawniczym **pozycje historyczno-literackie**, obrazujące dorobek tutejszego środowiska uniwersyteckiego.

W przytoczonym przykładzie równie uzasadniona jest interpretacja stanowiąca, że wydawnictwo uniwersyteckie planowało publikacje z zakresu *historii i literatury*, co taka, że przygotowywało pozycje traktujące o *historii*



*literatury*. Stosując jednak zasadę, o której pisał Witold Doroszewski (DOROSZEWSKI, 1968: 604), a którą powtórzono współcześnie, należałoby przykład ten uznać za błędny, łączny zapis obowiązuje bowiem w przypadkach, gdy przymiotnik złożony składa się z członów nierównorzędnych znaczeniowo, to jest wtedy, gdy „główne znaczenie zawarte jest w członie drugim, natomiast człon pierwszy określa bliżej to znaczenie” (POLAŃSKI, 2008: 62).

Analizując zebrany materiał, zaobserwowano, że żywą tendencją w języku polskim połowy wieku XX było częste stosowanie łącznika w przymiotnikach złożonych (chętnie używano także samych konstrukcji złożonych) – zarówno tych składających się z członów równorzędnych, w których był to zapis prawidłowy, jak i z elementów nierównorzędnych, w których obowiązującą pisownią był zapis łączny. Tego stanu rzeczy nie zmieniła reforma ortograficzna z 1956 roku, która uczyniła przepis uwzględniający problem bardziej zrozumiałą i przejrzystą. W „Dzienniku Polskim” z czasu po regulacji zarejestrowano bowiem zaledwie 15 takich form, a jedyną dostrzeżoną zmianą był fakt, że we wszystkich pisownia bez łącznika była w pełni uzasadniona.

Jak się zdaje, problem ten jest żywy także dziś, mimo że znacznie doprecyzowano dotyczący go przepis (w odniesieniu do pisowni przymiotników złożonych z członów nierównorzędnych znaczeniowo dodano zapis: „główne znaczenie zawarte jest w członie drugim, natomiast pierwszy określa bliżej to znaczenie”. POLAŃSKI, 2008: 62). Przyczyny takiego stanu rzeczy należy zapewne upatrywać w samej istocie zagadnienia – rozstrzygnięcie, co stanowi przymiotnik złożony z członów równorzędnych, a co z nierównorzędnych, nie należy do spraw łatwych, zwłaszcza dla przeciętnych użytkowników języka. Duża częstotliwość występowania łącznika w tych formach wskazuje, że piszący odczuwali złożoność tego rodzaju przymiotników, niemniej świadomość reguł lub umiejętność rozstrzygnięcia o charakterze formy były niewystarczające.

### **Nazwy geograficzne z pierwszym członem** ***północno-, środkowo-* itp.**

Kwestia pisowni nazw geograficznych, w których pierwszym członem są określenia *północno-*, *południowo-*, *wschodnio-*, *zachodnio-*, *środkowo-*, *górn-* lub *doln-*, wpisuje się w przypadek przymiotników złożonych z członów równo- lub nierównorzędnych pod względem znaczenia. Zmiana wprowadzona w 1956 roku koresponduje więc z uściśleniem, jakiego dokonano wówczas w obrębie tych przymiotników. Jeszcze w XI wydaniu *Pisowni polskiej* z 1936 roku obowiązywała pisownia z łącznikiem omawia-

nych terminów geograficznych<sup>5</sup>, regulacja z 1956 roku zniósła ten zapis, wspomniane określenia (z drugim członem rzeczownikowym) włączając w obręb przykładów ilustrujących łączną pisownię przymiotników złożonych. Z kolei dla przymiotników stanowiących kombinacje powstałe z zestawienia dwóch z wymienionych elementów za prawidłową uznano pisownię z łącznikiem.

Należy przyznać, że sama likwidacja łącznika w złożonych nazwach geograficznych, utworzonych od wyrażen typu *północna Europa*, *południowi Słowianie*, *Górne Łużyce* (Tokarski, 1979: 28), była istotnym uproszczeniem. O ułatwieniu tym, jak napisano w rubryce *Ortografia* wrześniowo-październikowego numeru „Języka Polskiego” z 1958 roku, przyznając rację pewnemu czytelnikowi, zapomniano w kolejnym wydaniu *Słownika poprawnej polszczyzny* Stanisława Szobera pod redakcją Witolda Doroszewskiego. Autorzy wzmianki o tym niedopatrzaniu zamieścili w niej ciekawą uwagę w nawiasie: „uproszczono w tych połączeniach ortografię przez zniesienie łącznika, skoro i tak nikt dotąd łącznika nie dawał” (*Ortografia*, 1958: 320). Tymczasem, jak pokazuje analiza materiału prasowego z 1953 roku, było odwrotnie. Na 32 odnotowane przymiotniki złożone podlegające omawianej regule w ani jednym nie pominięto obligatoryjnego wówczas łącznika. Sytuacja nie zmieniła się w 1958 roku, to jest po wprowadzeniu reformy. W numerach „Dziennika Polskiego” z tego roku we wszystkich przykładach (29 form) zarejestrowano pisownię z łącznikiem. Można więc stwierdzić, że uproszczenie, które wprowadzono w XII wydaniu *Pisowni polskiej*, stało w sprzeczności z utrwalonym zwyczajem językowym użytkowników polszczyzny.

Zapis uwzględniający łącznik zaobserwowano również we wszystkich odnotowanych przykładach przymiotników złożonych, stanowiących kombinację dwóch elementów z grupy *północno-*, *południowo-* itd. W 1953 roku zarejestrowano 18 takich przypadków, w 1958 – aż 40. Przyczyn tej jednomyślności upatruje się szczególnie w nie do końca precyzyjnej konstrukcji przepisów i nieco chaotycznym rozmieszczeniu ilustrujących je przykładów. Także dziś, mimo że terminy geograficzne tego rodzaju wyraźnie zaklasyfikowano jako przymiotniki złożone, problem zapisu nie został rozwiązany. Z powodu konieczności rozróżniania pisowni przymiotników złożonych z członów równo- i nierównorzędnych część użytkowników ciągle ma wątpliwości, jak zapisywać określenia utworzone od wyrażen typu *północny wschód*. Na jedno z takich pytań odpowiedział

<sup>5</sup> Zapis poszczególnych podpunktów tego wydania sugeruje, że łącznik obowiązywał zarówno wtedy, kiedy drugim członem był rzeczownik (*północno-europejski*), jak i wówczas, gdy termin geograficzny stanowił kombinację dwóch członów spośród *północno-*, *południowo-*, *wschodnio-*, *zachodnio-*, *środkowo-*, *górno-* i *dolno-*.

Mirosław Bańko na stronie internetowej Poradni Językowej PWN. W odpowiedzi zaznaczył, że przymiotnik *północnowschodni* jest teoretycznie możliwy, w praktyce jednak nieużywany i „dziwaczny” (*północno-wschodni*, online).

## Pisownia obcych przedrostków

Zasadniczą zmianą, jaką przyniosła reforma ortograficzna z 1956 roku, było wprowadzenie przepisu regulującego pisownię wyrazów poprzedzonych obcym przedrostkiem: *wice-*, *anty-*, *kontr-*. W poprzednim, XI wydaniu *Pisowni polskiej* zamieszczono jedynie pierwszy człon reguły, w obręb której weszło zalecenie dotyczące używania łącznika. Do tej pory podpunkt pierwszy tej zasady ograniczał się do wskazania, że łącznik obowiązuje w połączeniach z *niby-* oraz *eks-* i w tym kształcie został powtórzony w 1956 roku. W XII wydaniu dodano jednak informację o łącznej pisowni z prefiksami *wice-*, *anty-* i *kontr-* oraz dwojakiej z członem *pseudo-* (*Pisownia polska*, 1957: 27).

Nie ma więc do końca racji Edward Polański, pisząc, że w XII wydaniu *Pisowni polskiej* „zadecydowano o łącznej pisowni obcych przedrostków *wice-*, *anty-*, *kontr-*, *pseudo-*, *super-*, *ekstra-*” (POLAŃSKI, 2004: 40). Pierwsze trzy wymienione przez językoznawcę rzeczywiście zostały włączone do reguły, o łącznej pisowni *super-* oraz *ekstra-* można by zaś wnioskować jedynie *per analogiam*, oba przedrostki mają bowiem również obcą proveniencję, jednak nie zostały eksplicytnie wskazane w zasadzie. Z kolei w przypadku prefiksu *pseudo-* zapis łączny obowiązywał wówczas, gdy występował on z rzeczownikiem pospolitym, przy połączeniach z nazwą własną – „pisaną wielką literą” – należało stosować pisownię rozłączną (np. *pseudo-Teokryt*).

Ogólną tendencją, jaką zaobserwowano w zebranych materiale prasowym, był łączny zapis wyrazów z przedrostkami obcej proveniencji. Dotyczy to także tych z nich, których nie wymieniono w wydaniu XII *Pisowni polskiej* (*super-*, *ultra-* oraz *ekstra-*). Jeśli zaś chodzi o kwestię przedrostków, których pisownię unormowała reforma ortograficzna z 1956 roku, zauważono, że w 1953 roku stosowano bezwyjątkowo zapis łączny. Odnotowano wówczas 69 przypadków użycia prefiksu *wice-* oraz 57 *anty-*, wszystkie zapisane razem z następującym po nich leksemem. Równie liczną grupę tych przedrostków zebrano, analizując teksty prasowe z 1958 roku (20 z *anty-*, bezwyjątkowy zapis łączny; 72 z *wice-*, tylko jeden zapis z łącznikiem: *wice-ministrowi*).

Współcześnie obowiązującą zasadą, jaką można znaleźć we wszelkiego rodzaju wydawnictwach poprawnościowych, jest bezwyjątkowy zapis łączny z przedrostkami pochodzenia zarówno obcego, jak i rodzimego.

W stosunku do regulacji z 1956 roku nastąpiło więc doprecyzowanie przepisu. Obejmuje ono również dodanie adnotacji o konieczności spajania łącznikiem przedrostków z nazwami własnymi oraz o stanowiącym wyjątek zapisie z łącznikiem przedrostków *niby-* (poza terminami przyrodniczymi) i *quasi-*. Już pobieżna kwerenda w Narodowym Korpusie Języka Polskiego pozwala jednak zauważyć, że wszędzie tam, gdzie występują wyjątki, pojawiają się również znacznie częściej zapisy błędne (np. niepoprawny zapis *quasirecesja* obok prawidłowego *quasi-rzeczywistość*).

## Skrótowce

W literaturze przedmiotu często przywołuje się dyskusję, jaka w związku z dynamicznym przyrostem różnego rodzaju skrótów i skrótowców toczyła się „na łamach prasy codziennej i czasopism, oczywiście także czasopism językowych: »Poradnika Językowego«, »Prac Filologicznych«”, szczególnie zaś „Języka Polskiego” w pierwszych powojennych latach XX wieku, przybierając na sile w okresie 1930–1931 (KORNASZEWSKI, 1969: 71–71). Głos zabierali wówczas m.in. Jan Otrębski i Henryk Ułaszyn, którzy jako pierwsi zastosowali termin *skrótowiec* (WESOŁOWSKA, 1958: 340), a także Kazimierz Nitsch, Witold Doroszewski czy Adam Antoni Kryński (KORNASZEWSKI, 1969: 71–72). W wyniku wzmożonego zainteresowania tą problematyką zauważono i opisano różnicę pomiędzy poszczególnymi rodzajami skrótów. I choć stworzonej wówczas terminologii nie wykorzystano w 1936 roku podczas formułowania reguły ortograficznej, to wspomnianej dyskusji zawdzięcza się stosowany do dzisiaj podział na skróty i skrótowce, a w obrębie tych drugich wyróżnienie czterech głównych podgrup: literowców, głoskowców, grupowców i skrótowców mieszanych<sup>6</sup> (MŁODYŃSKI, 1974: 410).

W 1936 roku, w XI wydaniu *Pisowni polskiej*, uregulowano pisownię skrótów w rodzaju *prof.*, *ks.*, *np.*, w których skróceniu ulega część wyrazu, ale skrót nie jest zakończony ostatnią literą skracanego słowa, oraz *mgr*, *wg*, *bp*, w których ostatnim znakiem jest właśnie ostatnia litera skracanego wyrazu. Jednak przepis o pisowni skrótowców<sup>7</sup> trudno nazwać

<sup>6</sup> Kwestia różnic pomiędzy poszczególnymi typami skrótowców pozostaje tu otwarta, gdyż wykracza ona znacznie poza obszar zainteresowania niniejszego artykułu.

<sup>7</sup> Pisz się w tym miejscu o *skrótowcach*, choć reformatorzy używali w tym kontekście terminu *skrót*, podobnie jak w przypadku jednostek, przez które współcześnie rozumie się *skróty*. Wynikało to zapewne zarówno z niedostatecznego jeszcze ówczesnie stanu badań nad tą problematyką, jak i szerokiego grona adresatów, do którego kierowano XI wydanie *Pisowni polskiej*.

precyzyjnym. Kazimierz Nitsch, komentując w *Pisowni polskiej* te kwestie, napisał wręcz: „Inne działy skrótów nie są uregulowane, wolno więc pisać: *P. P. S.* i *PPS*, *P. A. T.* i *Pat*” i miał w tym względzie rację. Kryterium rozstrzygającym o stosowaniu kropki pomiędzy kolejnymi wielkimi literami skrócenia<sup>8</sup> była bowiem, jak głosi zapis poczyniony przez przygotowujących XI wydanie *Pisowni polskiej*, częstotliwość używania skrótu. W „skrótach dłuższych rzadziej używanych” zalecano stosowanie kropek, natomiast w popularniejszych dozwalano jej pominięcie (*Pisownia polska*, 1936: 43). Na tym jednak zakończono sformułowaną wówczas regulację, nie dając odpowiedzi, jak ocenić, które ze skrótów powinny być rozdzielane kropkami.

Reforma z 1956 roku zniósła ten niefortunny zapis i znacznie doprecyzowała regułę. Różnice w notacji przepisów w obu publikacjach są wyraźne. Po pierwsze, wraz z rozwojem stanu badań nad skrótami i skrótownicami zdecydowano się na wprowadzenie terminów *skrótownic literowy* oraz *skrótownic głoskowy* w miejsce poprzednio stosowanego pojęcia *skróty* na określenie wszystkich rodzajów skrótów. Po drugie, zniesiono przedzielanie kropkami kolejnych liter skrótownicy. Po trzecie, dodano informację o konieczności stosowania wielkich liter. Po czwarte natomiast, regułę dookreślono poprzez wprowadzenie zapisu zalecającego stosowanie dwuznaku *Ch* (we wszystkich przypadkach) oraz *Dz* (w skróceniu *DzUPRL*).

Jak pokazuje analiza wyekscerpowanego materiału, wprowadzona modyfikacja korespondowała ze zwyczajem piszących. Zarówno przed omawianą reformą z połowy XX wieku, jak i po niej przeważał znacznie zapis nieuwzględniający kropek, bez względu na proveniencję skrócenia (obca lub rodzima). Spośród 240 różnych skrótownic odnotowanych w badanych numerach „*Dziennika Polskiego*” jedynie w odniesieniu do 15 występowały wahania pisowni. Problem pojawiał się zwłaszcza w przypadku skrótów utworzonych od nazw instytucji, z którymi użytkownik spotykał się w tekstach oficjalnych (np.: *Dz. U.R.P. – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*, *P.Z.U. – Powszechny Zakład Ubezpieczeń*). Nietrudno się temu dziwić – nowa reguła obliżowała instytucje do zmiany druków urzędowych, co generowało nowe koszty, mogło więc być niechętnie wykonywane. Za takim stanem rzeczy przemawiają głosy niezadowolonych ze stron różnych instytucji, które z racji nowej regulacji musiały wdrożyć druki zgodne z aktualnym stanem normy ortograficznej, a stare wycofać z obiegu (SALONI, 2005: 6).

Niemniej, należy jeszcze raz podkreślić, że zapis uwzględniający kropki stanowił niewielki procent zgromadzonego materiału. Można więc stwierdzić, że regulacja z 1956 roku była wynikiem obserwacji uzusu. Zwyczaj

<sup>8</sup> Nie zostało to jednak wyrażone eksplicitnie w treści zasady, a jedynie implicytnie w sposobie zapisu przykładowych skrótownic.

zaś był naturalną konsekwencją dążności do prostoty i ekonomii języka, szczególnej w kontekście tekstów prasowych, w których autorzy musieli swoją myśl pomieścić w przysługującej ich artykułowi liczbie znaków. Nic więc dziwnego, że w tym kształcie reguła przetrwała do dziś, a jedyne modyfikacje, jakie wprowadzono w jej obrębie, były uszczegółowieniami przepisu związanymi z wyróżnieniem określonych typów skrótowców.

### **Nie w połączeniu z przymiotnikami i przysłówkami w stopniach wyższym i najwyższym**

Przepis stanowiący o rozłącznej pisowni partykuły *nie* z przymiotnikiem i przysłówkiem w stopniach wyższym i najwyższym był nowością XII wydania *Pisowni polskiej*. W poprzedniej edycji publikacji nie poświęcono tej kwestii stosownego paragrafu, pozostawiając jej rozstrzygnięcie użytkownikom polszczyzny. Zasada ta była jedną z dwóch – obok omawianej w dalszej części artykułu – która została przez Stanisława Jodłowskiego określona jako istotna (JODŁOWSKI, 1979: 140). Językoznawca ten do wprowadzonej wówczas regulacji odniósł się jednak krytycznie, zauważając, że wymusza ona na autorach słowników ortograficznych aktualizację wydawnictw polegającą na rozszerzeniu haseł do zespołów obejmujących całe grupy wyrazów, np.: *nieprzyjemnie, nie przyjemniej, nie przyjemniejszy, nieprzyjemny*. Badacz wspomniał również, że kwestię tę dyskutowano i na późniejszych posiedzeniach Komisji Kultury Języka, dochodząc do wniosku, że nie zawsze rozłączna pisownia współgra z sensem wypowiedzi (JODŁOWSKI, 1979: 141–142).

Wątpliwości językoznawcy co do sensowności takiego rozstrzygnięcia odzwierciedla niejako zebrany materiał badawczy, w którym nie ma całkowitej zgodności zapisu. W numerach prasowych z 1953 roku odnotowano zaledwie 4 formy podlegające nowemu przepisowi, w tych z 1958 roku – 15. Zdecydowaną większość przykładów użycia (18 z 19<sup>9</sup>) stanowiły formy stopni wyższego i najwyższego przysłówków *dobrze, źle* oraz *mało*.

Spośród jednostek zarejestrowanych w prasie sprzed reformy tylko jedna forma (*niemniej*) została zapisana łącznie, mimo że słownik dołączony do wydania XI *Pisowni polskiej* rejestrował formy zapisywane w ten właśnie sposób (TOKARSKI, 1963: 412). W „Dzienniku Polskim” z czasu po reformie różnice w liczebności były większe. Odnotowano bowiem 9 przykładów zapisów łącznych z *nie* wobec 6 rozdzielnych. Zdaje się więc, że nowy zapis bez dodatkowych objaśnień zwiększył tylko zamęt w zakresie pisowni zaprzeczonych przymiotników i przysłówków w stopniach wyższym i naj-

<sup>9</sup> 19. formę utworzono od przymiotnika *tani* (*nie najtańsze*).

wyższym, który – mimo doprecyzowania reguły – obserwowany jest także dziś. W celu dokonania oceny, czy problem ten jest aktualny współcześnie, sprawdzono częstotliwość występowania form *nie najlepiej* oraz *nienajlepiej* w Narodowym Korpusie Języka Polskiego. Dla pierwszego wariantu – poprawnego – otrzymano wynik 34, dla drugiego zaś, błędnego, aż 80.

Należy jednak pozytywnie ocenić obowiązujące dziś uszczegółowienie, gdyż zdaje się ono eliminować problem możliwej sprzeczności zapisu z logiką wypowiedzi, o którym pisał S. Jodłowski. Obecnie bowiem w omawianym przypadku stosowana jest pisownia rozłączna, wyjątek stanowi jednak sytuacja, w której przymiotnik lub przysłówki oznacza wyraźną cechę przeciwstawną formy podstawowej lub w ogóle nie występuje bez partykuły *nie* (np.: *niegrzeczny* – *niegrzeczniejszy* – *najniegrzeczniejszy*).

### Nazwy miejscowe dwuczłonowe niebędące nazwami jednostek administracyjnych złożonych z dwóch miejscowości

Bodaj najczęściej komentowaną zmianą było wprowadzenie łącznika do połączeń będących nazwami miejscowymi złożonymi z dwóch członów rzeczownikowych nierównorzędnych, z których jeden był nazwą miasta, drugi zaś jego bliższym określeniem (np. nazwą dzielnicy). Przeważały głosy krytyczne. S. Jodłowski dwie dekady później w *Losach polskiej ortografii* napisał nawet, że nazwy w rodzaju *Warszawa-Okęcie* są „wynikiem niewątpliwej pomyłki, popełnionej wbrew całokształtowi wchodzących tu w rachubę czynników” (JODŁOWSKI, 1979: 142). Za taką oceną przemawiało wiele argumentów, po wielokroć przytaczanych przez językoznawców. W latach 1946 i 1947 w „Monitorze Polskim” kilkakrotnie publikowano decyzje ministrów: administracji publicznej i Ziem Odzyskanych dotyczące pisowni analogicznych nazw miejscowych na ziemiach zachodnich, za każdym razem wskazując jako poprawne formy bez łączników. Do rozstrzygnięć tych przychylił się również Witold Taszycki (TASZYCKI, 1974: 356). Z kolei Witold Doroszewski, a w ślad za nim inni badacze, wskazywał brak podstaw teoretycznych dla takiego rozwiązania, powołując się na reguły rządzące pisownią nazw składających się z dwóch wyrazów: nazwy pojęcia głównego i nazwy różnicującej (DOROSZEWSKI, 1964: 135). Wspomniany już S. Jodłowski do listy tej dodał sprzeczność z „polską tradycją narodową”, mając na myśli „pisownię zestawień bliźniaczych”<sup>10</sup> (JODŁOWSKI, 1979: 127–132, 143).

<sup>10</sup> W przypadku nierównorzędnych miała obowiązywać pisownia rozłączna, łącznik bowiem zarezerwowany był dla połączeń o równych sobie elementach –

Odpowiedzią na pytanie, czy istniały przesłanki przemawiające za wprowadzeniem łącznika, jest analiza zebranego materiału badawczego, to jest obserwacja ówczesnego zwyczaju językowego. Wszystkie jednostki z 16 zarejestrowanych w prasie przed reformą zostały zapisane z łącznikiem, a więc niezgodnie z ówczesnie obowiązującą normą. W numerach z 1958 roku również ani razu nie pojawiała się forma pozbawiona łącznika, a na 17 odnotowanych przypadków tylko jedna stanowi przykład połączenia dwu równorzędnych członów (*Bielsko-Biała* – miasto powstałe w wyniku połączenia dwóch administracyjnie równorzędnych jednostek, GRZENIA, 2008: 42).

Analiza zebranego materiału, przytoczona tu niezwykle skrótowo, wykazała więc, że za przyjętym w 1956 roku rozwiązaniem przemawiał zwyczaj piszących. Upodobania do takiego sposobu pisowni upatruje się w chęci podkreślenia związku nazwy miasta i jej określenia wyrażonego rzeczownikiem. Byłoby to więc zbieżne z uzasadnieniem, jakim opatrzone jedenastą uchwałą ortograficzną Rady Języka Polskiego z dnia 7 maja 2004 roku, regulującą użycie łącznika w wieloczłonowych nazwach miejscowych. Zdecydowano się wówczas jednakowo potraktować nazwy o różnej genezie, widziano bowiem konieczność odrębnego traktowania nazw własnych jako specyficznych tworów językowych. W uzasadnieniu zwrócono uwagę, że nie sposób oczekiwać od użytkowników umiejętności rozstrzygnięcia o równo- i nierównorzędności nazw wchodzących w obręb dwuczłonowej nazwy miejscowej, wymagałoby to bowiem rozległej wiedzy z wielu dziedzin; podkreślono również, że zapis uwzględniający łącznik występował w polszczyźnie już o wiele wcześniej. Stosowanie łącznika było więc motywowane faktem, że człony wchodzące w obręb jednej nazwy miejscowości wspólnie identyfikowały „jednostkę administracyjną lub geograficzną, a więc miejscowość lub jej część” (*Uchwała ortograficzna nr 11*, 2004: online).

## Podsumowanie

Reforma ortograficzna z 1956 roku bywa na ogół w opracowaniach traktowana dość zdawkowo i powierzchownie. Zwykło się bowiem uważać, że większość palących problemów rozwiązano wraz z wielką reformą ortograficzną dwadzieścia lat wcześniej. Istotnie, w 1936 roku wyjaśniono i skodyfikowano wiele kwestii, ale dopiero po wprowadzeniu licznych nowych regulacji wyraźniejsza zaczęła być potrzeba doprecyzowania niektórych zapisów. Tym właśnie zajęto się w XII wydaniu *Pisowni polskiej*.

---

w przypadku nazw miejscowych chodziło o jednostki administracyjne złożone z dwóch miejscowości.



Nie ustrzeżono się błędów, ale konfrontacja z obowiązującymi obecnie regułami pokazuje, że większość problemów udało się wówczas rozwiązać w znacznym stopniu, a pozostałe kwestie wymagały nie tyle modyfikacji, ile uszczegółowienia i rozszerzenia o pominięte przypadki. Warto zaznaczyć, że większość wprowadzonych w połowie XX wieku zmian korespondowała ze zwyczajem piszących – dość wymienić pisownię skrótowców, zapis łączny z przedrostkami obcej proveniencji (*anty-*, *wice-* i *kontr-*), użycie łącznika w nazwach miejscowych dwuczłonowych, których elementy nie są względem siebie równorzędne, czy pominięte w artykule: pisownię wielkimi literami nazw wydarzeń dziejowych o szczególnej doniosłości oraz nazw orderów i odznaczeń. Zdaniem autorki prezentowanego tekstu, nawet tak skrótowo przedstawiona analiza dowodzi, jak ważną kwestią jest badanie zwyczaju użytkowników języka, oraz pokazuje, że reforma ortograficzna z 1956 roku była o wiele istotniejszym etapem standaryzacji polskiej ortografii, niż zwykło się to przedstawiać w części opracowań.

## Źródła

„Dziennik Polski” 1953, r. 9, nr 1–27 (2776–2802) [online]. Dostępne w internecie: <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=14525&tab=3> [dostęp: 22.11.2017].

„Dziennik Polski” 1958, r. 14, nr 1–26 (4317–4342) [online]. Dostępne w internecie: <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=9423&tab=3> [dostęp: 22.11.2017].

*Pisownia polska. Przepisy – słowniczek*, 1936. Wydanie XI zmienione według uchwał 20 i 21 kwietnia 1936 Komitetu Ortograficznego zwołanego przez Polską Akademię Umiejętności w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 24 czerwca 1936 r. Kraków.

*Pisownia polska. Przepisy – słowniczek*, 1957. Wydanie XII. Wrocław.

## Literatura

BUTTLER D., KURKOWSKA H., SATKIEWICZ H., 1976: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Warszawa.

DOROSZEWSKI W., 1964: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. T. 1. Warszawa.

DOROSZEWSKI W., 1968: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. T. 2. Warszawa.

GRZENIA J., 2008: *Słownik nazw geograficznych z odmianą i wyrazami pochodnymi*. Warszawa.

JODŁOWSKI S., 1979: *Losy polskiej ortografii*. Warszawa.

KORNASZEWSKI M., 1969: *O skrótach w języku polskim*. W: URBAŃCZYK S., red.: *Język polski. Poprawność – piękno – ochrona*. Bydgoszcz.

- MALINOWSKI M.: *Ortografia polska od II połowy XVIII wieku do współczesności. Kodyfikacja, reformy, recepcja* [online]. Dostępne w internecie: <http://www.sbc.org.pl/Content/93088/doktorat3218.pdf> [dostęp: 22.11.2017].
- MARKOWSKI A., 2012: *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- MARKOWSKI A., red., 2004: *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa.
- MIODEK J., 2001: *O normie językowej*. W: BARTMIŃSKI J., red.: *Współczesny język polski*. Lublin.
- MŁODYŃSKI J., 1974: *Stan badań nad skrótowcami*. „Poradnik Językowy” z. 8, s. 407–416.
- Ortografia*, 1958. „Język Polski” z. 4, s. 320.
- POLAŃSKI E., 2004: *Reformy ortografii polskiej – wczoraj, dziś, jutro*. „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique” („Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”) z. 60, s. 29–46.
- POLAŃSKI E., oprac., 2008: *Zasady pisowni i interpunkcji*. Warszawa.
- Północno-wschodni*, Poradnia Językowa PWN [online]. Dostępne w internecie: <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/polnocno-wschodni;9232.html> [dostęp: 22.11.2017].
- PUZYŃNINA J., 2008: *Problem kodyfikacji normy języka polskiego*. Rada Języka Polskiego [online]. Dostępne w internecie: [http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=95:problem-kodyfikacji-normy-jezyka-polskiego&catid=45&Itemid=55](http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=95:problem-kodyfikacji-normy-jezyka-polskiego&catid=45&Itemid=55) [dostęp: 22.11.2017].
- SALONI Z., 2005: *O kodyfikacji polskiej ortografii – historia i współczesność*. „Nauka” nr 4, s. 71–96.
- SIUCIAK M., 2010: *Między uzusem a normą – metodologia badań nad przekształceniami ortograficznymi i fonetycznymi w dobie nowopolskiej*. W: KUŹMIŃSKI M., OSIEWICZ M., red.: *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafiką i fonetyką historycznej polszczyzny*. Zielona Góra–Poznań.
- TOKARSKI J., 1958: *Najnowsze wydanie „Pisowni”*. „Poradnik Językowy” z. 7, s. 364–370.
- TOKARSKI J., 1963: *O pisowni polskiej*. „Poradnik Językowy” z. 10, s. 401–422.
- TOKARSKI J., 1979: *Traktat o ortografii polskiej*. Warszawa.
- Uchwała ortograficzna nr II Rady Języka Polskiego w sprawie użycia łącznika w wielocłonowych nazwach miejscowych (przyjęta na XVII posiedzeniu plenarnym dn. 7 maja 2004 r.)*. Rada Języka Polskiego [online]. Dostępne w internecie: [http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=83:uyciecznika-w-wieloclonowych-nazwach-miejscowych&catid=43&Itemid=59](http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=83:uyciecznika-w-wieloclonowych-nazwach-miejscowych&catid=43&Itemid=59) [dostęp: 22.11.2017].
- WALCZAK B., 1995: *Zarys dziejów języka polskiego*. Poznań.
- WESOŁOWSKA D., 1985: *Leksykalizacja skrótowców*. „Język Polski” z. 5, s. 339–354.
- ZBRÓG P., 2011: *Norma językowa a skodyfikowana norma językowa – propozycja obiektywizacji opisu*. „Język Polski” z. 2–3, s. 109–116.

Aleksandra Mól

On the number of a few regulations of the codification of Polish spelling in 1956: the norm and usage

(on the basis of articles published in "Dziennik Polski" in 1953 and 1958)

SUMMARY

In the article, the author engages a question which is engaged rarely or cursorily in the publications devoted to the culture of the Polish language of the spelling reform of the middle of the 20th century. The author devotes particular attention to seven rules which were introduced at that time and which cover the most numerous lexical groups. She is interested in the notation of these regulations in reference to the state of affairs of 1936 (the great spelling reform) and to the modern state of affairs, as well as the problem of the foundations of the resolutions which were engaged in 1956 (the actual usage represented by speakers of Polish or the suggestions of the codifiers themselves). The author draws her conclusions by analysing the material excerpted from the January issues of the Małopolska "Dziennik Polski": from 1953 (the state of affairs before the reform) and 1958 (after the reform).

Aleksandra Mól

Zu einigen Bestimmungen der Kodifikation der polnischen Schreibweise im Jahre 1956: Norm vs. Usus

(anhand der in „Dziennik Polski“ in den Jahren 1953 u. 1958 veröffentlichten Artikel)

ZUSAMMENFASSUNG

In ihrem Aufsatz befasst sich die Verfasserin mit der bisher in den Publikationen auf dem Gebiet der Kultur der polnischen Sprache kaum behandelten orthographischen Reform aus der Hälfte des 20. Jahrhunderts. Besondere Aufmerksamkeit schenkt sie dabei sieben damals eingeführten und die meisten lexikalischen Gruppen umfassenden Regeln. Ihr Zuspruch finden die Unterschiede in der Notation der Bestimmungen in Bezug auf den Sachstand von 1936 (große orthographische Reform) und von heute, als auch die Grundlage für die im Jahre 1956 gefassten Beschlüsse (Usus von Benutzern des Polnischen oder eigene Vorschläge der Kodifikatoren). Ihre Schlüsse zieht die Verfasserin, indem sie die aus den im Januar 1953 (Sachstand vor der Reform) und 1958 (Sachstand nach der Reform) veröffentlichten Ausgaben des kleinpolnischen Tagesbuchs „Dziennik Polski“ exzerpierten Informationen untersucht.